GAZETA Wielkiego Xięstwa POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 235. — W Poniedziałek dnia 8. Października 1832.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina. — N. Król raczył właścicielowi dóbr, Porucznikowi Iwonski, w Dürr-Arensdorf, dać order Orła Czerwonego 4. kl.

Wiadomości zagraniczne.

Królestwo Polskie.

Z Warszawy, dnia 1. Października.

Kommissya rządowa spraw wewnętrznych, duchownych i oświecenia publicznego — zawiadamia osoby interesowane, iż dla ułatwienia lekarzom i farmaceutom dopełnienia form kwalifikacyi, urządzeniami krajowemi przepisanych, w celu uzyskania pozwoleń do praktyki, postanowieniem Rady Administracyjnéj Królestwa z d. 2. (14.) Sierpnia r. b. N. 7741. ustanowioną została w Warszawie Kommissya lekarska examinacyjna, która mocną jest odbierać examina od osób lekarskich wszelkiego stopnia i farmaceutów, chcących w Królestwie Polskiém praktykować. Lekarze więc zagraniczni, wszelkiego stopnia, jako też kandydaci krajowi nauk lekarskich i farmacyi, którzy całe kursa w Uniwersytecie ukończyli, a dotąd examinu niezłożyli, i stopni akademickich nieotrzymali, do pomienionéj Kommissyi examinacyjnéj zgłaszać się mają. — Stósowne zaś pozwolenie do praktyki, dopiero na zasadzie świadectwa, przez rzeczoną Kommissyą examinacyjną wydanego, podług przyznanéj kwalifikacyi otrzymaném być może. — W Warszawie, d. 26. Września 1832.

(Tu podpisy.)

JO. Feldmarszałek Xiążę Warszawski, Namiestnik Królewski, wczoraj miał przybyć do Lublina. Do tego miasta zjechało się wielu obywateli na przyjęcie Xięcia.

Niemcy.

Z Stutgardu, d. 26. Września.

W dzisiejszym numerze dziennika urzędowego obwieszcza się dekret Rzeszy Niemieckiéj, stósownie do którego dalsze wydawanie gazety „Allgemeine politische Annalen“, redagowanéj przez sławnego Professora Rotteck, raz na zawsze jest zabronioném.

Z Koblenz, d. 21. Września.

Xiążę Bawarski Otto przybył tu wczoraj pod nazwiskiem Hrabiego Dachau.

Grecya.

Z Nauplia, dnia 10. Sierpnia.

Onegdaj zgromadzenie narodowe podpisało akt uznania i zatwierdzenie wyboru J. K. M.

Xięcia Bawarskiego Ottona na Króla Greckiego i stósowne adressa uchwaliło. Po przeczytaniu postanowienia w téj mierze, całe zgromadzenie wynurzyło uczucia swoje jednomyślnym okrzykiem: Niech żyje długo i szczęśliwie panuje Otto I. Król Grecyi! co panowie napełniający galerye wraz z ludem otaczającym miejsce obrad, z zapałem i radością powtarzali. Nazajutrz uchwalono polecić Radzcy nadwornemu Thiersch, aby postanowienie to i adressa zawiózł Królom Bawarskiemu i Greckiemu. Wspomniony Radzca odebrawszy papiery wsiadł tegoż dnia wieczorem na goliotę „St. Nicolas, i w towarzystwie bryga wojennego rządowego popłynął do Korfu.

Adresy, które Radzca Nadworny Pan Thiersch ma wręczyć Krolowi Bawarskiemu i Królewiczowi Ottonowi, są w osnowie następującéj:

Do N. Króla Jmci Bawarskiego. — Najjaśniejszy Panie! Ogłoszone traktatem z d. 6. Lipca 1828. wielkie dzieło dostojnych sprzymierzonych mocarstw, zostało nakoniec uwieńczone przez wróżący szczęście wybór Xięcia Ottona, drugiego syna W. K. Mci na Króla Grecyi. Wszechmocnemu, który wszystko jak najlepiéj zrządził, niech będą tysiączne dzięki i wiekuista chwała! Tym sposobem wysłuchane są życzenia całego narodu Hellenów, który w tym wyborze z jednéj strony uznaje szczęśliwy koniec swych ofiar, z drugiéj przewiduje początek przyszłéj nienaruszonéj swobody i pomyślności pod niewzruszoną praw tarczą. Reprezentanci narodu Greckiego, połączeni w zupełném zgromadzeniu, jako wierni tłómacze jego woli, pospieszają z wykonaniem ważnego swego powołania, i z jednomyślną zgodnością z postanowieniami wysokich sprzymierzonych mocarstw, zapraszają upragnionego od narodu, wszystkiemi cnotami ozdobionego syna, W. K. Mci, do wstąpienia na nowo utworzony tron Grecki. Gdy NN. Monarchom, dobroczyńcom kraju greckiego, z najgłębszém uszanowaniem oświadczają dzięki swoje za postanowienia na ich korzyść wykonane, czują się być oraz obowiązanymi złożyć u tronu W. K. M. wyrazy jednomyślnéj i szczeréj wdzięczności za wzgląd, który W. K. M. krajowi Greckiemu od początku jego świętego przedsięwzięcia okazywać raczyłeś, i błagamy W. K. M., abyś oczekiwane od ludu Hellenów i upragnione przybycie ich Króla, albo przynajmniéj tymczasowego dostojnego jego Namiestnika, najłaskawiéj przyspieszyć raczył. Tak jest, N. Panie, cały naród oczekuje z otwartemi rękami swego władzcy, jako pomnożyciela dobrego bytu, jako zaręczyciela i obrońcę praw, oraz jako zesłańca trwałego pokoju i niezmiennéj jedności. Oświadczając te czucia reprezentanci narodu Greckiego, wynurzają tylko jako tłómacze powszechne narodu życzenia i żądania. Oby te życzenia zostały wysłuchane! Oby przez wejście téj nowéj gwiazdy, zachmurzony polityczny horyzont Grecyi został wyjaśniony! Kwitnąca nanowo ojczyzna Solonów, Platonów i Peryklesów, raduje się w przekonaniu, iż godny jéj przewodnik został przeznaczony; nawet mury Helikonu z głośną radością okazują życzenie prędkiego oglądania naszego dostojnego władzcy! — Prezes P. Notara. Wice-Prezes A. Maurocordato. (Następują podpisy reprezentantów.) Sekretarze: A. Polizoides, D. Kristidis.

Do N. Władzcy Grecyi. — Najjaśniejszy Panie! Cały naród Hellenów uwielbia wybór W. K. Mci na Króla Grecyi, przez wysokie mocarstwa sprzymierzone szczęśliwie uczyniony, i prawie wszystkie prowincye oświadczyły już swoję radość i wdzięczność z powodu tak zbawiennego wypadku. Reprezentanci narodu, działając we wszystkiém stósownie do powszechnéj woli, wypełniają dziś, jako wierni tłómacze ogólnego życia, jeden z najszczytniejszych czynów, oznajmując uroczyście wybór W. K. Mci na Króla Grecyi. Załączona uchwała obejmuje w téj mierze sankcyą, opatrzoną wszelkiemi formalnościami, prawem przepisanemi. Pozostaje tylko reprezentantom wynurzyć życzenie nader upragnionego przybycia W. K. M., lub Jego dostojnego Namiestnika do kraju Hellenów; są bowiem przekonani, iż to przybycie z jednéj strony ukończy wszelkie cierpienia ludu, które w skutku długiéj walki i tymczasowego systemu rządu ponosić musi; z drugiéj, będzie zapowiednią lepszego porządku rzeczy i przyszłéj pomyślności narodu pod opiekuńczą tarczą praw konstytucyjnych. — Prezes P. Notara. Wice-Prezes A. Maurocordato. (Następują podpisy reprezentantów.) Sekretarze: A. Polizoides, D. Kristidis.

Zgromadzenie narodowe składa się z 164 Deputowanych, co jest dostateczną liczbą, jaką prawo do ważności obrad przepisuje. Inni Deputowani, mimo usilnych wezwań rządu niezjechali.

Niderlandy.

Z Hagi, dnia 27. Września.

W ostatnim Kuryerze Harlemskim czytamy: Obecnie kiedy wiadomości z zagranicy

nadeszłe Holandyą opisują jako zagrażaną przez dwa wielkie mocarstwa, które chcą, aby z obaleniem najświętszych praw sprawa przeniewierstwa i obłudy tryumf odniosła nad wiernością i doświadczoną cnotą obywatelską, wzrok każdego patryota z zaufaniem zwrocony jest na tę drogę, którój teraz władzca Niderlandów wespół z ludem swoim trzymać się będzie. Wedle pogłosek upowszechnionych postanowił rząd nasz żadnym nieustąpić pogróżkom, lecz w zaufaniu ku pomocy Boskiéj, która się dotychczas Niderlandami opiekowała, i idąc za przykładem przodków, którzy, gdzie szło o honor i życie polityczne nigdy niezadrzeli przed nieprzyjacielem, obstawać i wytrwać w roszczeniach swoich słusznych i wszystko poświęcić, by tylko ocalić niepodległość i honor kraju. Gdyby więc napad gwałtowny dwóch mocarstw, jakiego dzieje narodów nieznają, miałby istotnie rozwinąć walkę krwawą, skutków téjże rząd nidarlandzki przypisać sobie niemoże, gdyż tusząc sobie przyjacielskie załatwienie sprawy, największe czynić ofiary, choć teraz mu niepodobna uczynił przyzwolenia, uwłaczające istotnym interesom wiernego i rzetelnego ludu.

Z Bruxelli, dnia 27. Września.

Donoszą z Valenciennes z dn. 25. m. b.: „Marszałek Gérard stanął (jak wiadomo) w Cambray, gdzie się téż przybycia Xięcia Nemurskiego spodziewają. Dwa pułki tworzące załogę w Valenciennes otrzymały rozkaz od Szefu sztabu głównego armii północnéj, aby bataliony swoje na 800 ludzi uzupełniły i były w pogotowiu, wkroczyć do Belgii w przeciągu 24 godzin. Słychać, że Marszałek Gérard główną swoję kwaterę założy w Valenciennes albo w okolicach.“

Z Lille donoszą z d 25. m. b.: „Do batalionów 5. i 8. pułku liniowego, konsystujących w St. Omer, Aire i Bethune, wyprawiono sztafety z rozkazem, aby się natychmiast do Lille w pochód udały. Podobnież odebrali Huzary Orleańscy rozkaz, aby byli co chwila w pogotowiu daléj wyruszyć.“

Francya.

Z Paryża, dnia 25. Września.

W Lille wybuchły dn. 21. m. b. groźne rozruchy. Zelżono Prefekta i krzyczano po ulicach: „Precz z Prefektem! Precz z prawnym środkiem! Precz z odszczepieńcami!“ — Równie burzliwe czasy panują w Marsylii, gdzie wiele osob przyaresztowano.

Konstytucyonista donosi, że Pan de Rumigny, Adjutant Króla, odebrał rozkaz, aby się niebawem udał do Belgii. Opuściwszy więc wiejską siedzibę, gdzie przebywał, przyjechał on dzisiaj o 5. godz. zrana do Paryża i wyjechał stąd po 2 godzinach. Ma on dowodzić 2gą brygadą 1 dywizyonu armii belgijskiéj.

W Messager czytamy, co następuje: „Wedle Dziennika Sporów i innych gazet miał pułk 38. liniowy udać się do armii północnéj. Pułk ten jeszcze jest w Paryżu; dotychczas bowiem żaden pułk w 7 departamentach pierwszego dywizyonu wojskowego nieodebrał rozkazu udania się w pochód. Tylko 11. pułkowi liniowemu dano rozkaz, aby był co chwila w pogotowiu. 8. i 11. pułk artyleryi w Lafere i Vincennes dostarczy na przypadek potrzeby bateryi dla armii północnéj.

Wedle Quotidienne ma być Marszałek Molitor mianowany naczelnym wodzem korpusu obserwacyjnego nad granicą Hiszpańską.

Gazeta Frankf. głosi: Osoba, zazwyczaj dobrze zawiadomiona, udziela nam następujących doniesień o składzie nowego Ministeryum: Pan Dupin Minister spraw wewnętrznych i Prezes Rady; Baron Louis Minister skarbu; Generał Guilleminot Minister spraw zagranicznych; P. Bignon Minister oświecenia. Inni Ministrowie mają być zatrzymani.

Dziennik Constitutionnel donosi o pamiętniku względem obecnego stanu Francyi, napisanym z wielką znajomością rzeczy, którego autorem ma być Hrabia Semonville, przeznaczonym dla przeszłéj dynastyi, aby odjąć jéj nadzieję odzyskania władzy we Francyi. Gabinet nasz otrzymał to pismo z Londynu.

Donoszą z Pontivy, iż Guilleminot znajduje się w departamencie Morbihan, dokąd towarzyszyło mu 12 ludzi, którzy wraz z nim oddalili się z Rennu. Żona kupca, która ułatwiła mu ucieczkę, zostaje w więzieniu; jest ona bardzo przychylną przeszłéj dynastyi. Inne listy z Wandei namieniają jeszcze o bliskiém powszechném powstaniu Karlistów. Ciągle tu zdarzają się pojedyńcze zabójstwa.

Zdaje się, iż Xiążę Tallejrand niewróci ani do Paryża, ani do Anglii. Słychać, iż chce zupełnie uchylić się od interesów.

Mówią, iż Pan Aubignose będzie wysłany z rozciągłém pełnomocnictwem do Wandei.

Marszałek Soult chciał napowrót umieścić 60 uczniów szkoły politechnicznéj, oddalonych z tego instytutu z powodu wypadków podczas pogrzebu Generała Lamarque; lecz Rada Ministrów była przeciwną temu ułaskawieniu.

Kończą tu upiększenia i umeblowania pałacu Palais-royal. Król oglądał roboty koło niego z Panem Fontaine i wskazywał popra-

wy, które natychmiast uskuteczniono; głoszono że Xiążę Orleanu miał zamieszkać ten pałac, ale nieprzyszło do tego, Xiążę ten będzie zajmował część nazwaną Marsan; podobniéj, że Xiążę Nemours z swoją młodą bracią zajmie przygotowywane pokoje, ale to tylko w przyszłości może nastąpić. Dzisiaj je wyporządzają dla Króla Leopolda z jego małżonką, których się spodziewają w Paryżu przy końcu Października.

Gdy niektóre dzienniki tutejsze piszą o wyjeździe Pana Hyde de Neuville do Szwajcaryi, i przypisują mu rozmaite cele, tymczasem bawi on w majętności swojej Etang.

Gazeta Tribune utrzymuje, że dom Rotschildów jest zadłużony w skarbie publicznym ogromnemi summami, i że otrzymał na wypłaty ich pewne przedłużenie. Wieść ta materyalnie jest płonną. Skarb bowiem nigdy nieczynił kredytu temu domowi.

Z dnia 26. Września.

Xiążę Nemurski udał się wczoraj o godzinie 8. z Neuilly do Cambray.

Z Bayonne nadeszły tu listy z dn. 20. m. b., będące niejakimś sposobem kluczem do zagadkowego doniesienia o śmierci Ferdynanda VII. „Dzisiaj zrana (tak się bowiem wyraża jeden z tych listów) przybył tu (do Bayonne) goniec z Madrytu, który ma depesze do Paryża i oświadcza, że o życiu Króla zwątpiono. W dodatku znajduje się nowina, iż wedle wieści upowszechnionéj Król żyć przestał.“ Podług wszelkiego do prawdy podobieństwa telegraf na fundamencie tego udzielenia doniosł o zgonie Króla jakby o rzeczy pewnéj. „Zresztą, powiada Gazeta handlowa, niejest to raz pierwszy, że rząd przez telegraf Bajoński zwiedziony został.“

W dzisiejszym numerze Temps czytamy między innémi, co następuje: „Gazety ministeryalne głoszą od 3 dni, że flota nasza wyszła pod żagle; na giełdzie mówiono, że rozkaz takowy wczoraj zrana przez telegrafy został do Szerburga przesłany. Zaś wiarogodne organa gabinetu Angielskiego jednozgodnie obwieszczają, że flota angielska żadnego jeszcze nieuczyniła poruszenia na wschód, a z Kuryera wypada nawet wnioskować, iż konferencya jeszcze niestraciła nadziei pojednania z sobą Króla Wilhelma. Król Leopold składu nowego gabinetu jeszcze niedokończył i podobnie téż nasze Ministeryum ciągle się zajmuje obieraniem następców dla siebie. Tymczasem, kiedy Panowie Persil i Ganneron jadą po kraju, aby szukać Pana Dupin, donosi gazeta ministeryalna, iż już onegdaj wieczorem tu przybył; mówią nawet o tém, że tylko Pan Girod z Ministeryum wystąpi, zaś inni członkowie razem z Panem Dupin pozostaną; o Prezesostwie Rady ani mowy niebędzie. Nierozumiemy, żeby to miało być kombinacyą przełożoną przez P. Dupin; wiadomo bowiem, kogo on wyłączył i jakie pryncypia żąda, aby były użyte. Ministeryum, co się rozwięzuje przy nadejściu posiedzeń Izb, musiałoby upaść, gdyby choć tylko o jedno imie mniéj albo więcéj liczyło. Wstąpienie jednego Pana Dupin niebyłoby chrztem nowym politycznym. Organa większości nieznajdują się w Ministeryum; niech więc mąż posiadający zaufanie Króla takowych do gabinetu przywoła; niema innéj zmiany Ministeryalnéj; jeśli się omyli w wyborze, tedy to się pokaże przy obradach nad adresem. Jakkolwiek bądź, wkrótce kandydaci opinii publicznéj i większości zwycięztwo odniosą nad zabiegami próżności i samolubstwa. Jeśli to teraz nienastąpi mocą inicyatywy tronu, niechybnie się urzeczywiści późniéj przez wotum Izby.“

Gazety oppozycyi zawierają obszerne opisy wspaniałego przyjęcia, jakiém Pana Odilon-Barrot, w Boulogne zaszczycono.

Wczorajszy National tak się odzywa: Gazety tutejsze głoszą wprawdzie, że Intendenci wojskowi już się udali do armii; uważamy wszelako, że gazety z po nad granicy ani słowa niewzmiankują o poruszeniach wojska tamże. Wszakże armia 50,000czna nieudaje się w pochód tak cichaczem, iżby nikt tego pomiarkować niemiał.

Z dnia 27. Września.

Dziennik Sporów donosi: Listy z Bayonne, dn. 20. w Madrycie pisane, głoszą, że Król bez nadziei. Przeciwnie miał rząd nasz otrzymać depeszę od Posła naszego Pana Rayneval, stósownie do któréj Król lepiéj się miewa. — W St. Sebastian obwieścił rząd, że ktokolwiek się odważy choć słowo tylko napomknąć o śmierci Ferdynanda VII., natychmiast ma być w więzieniu osadzony.

Anglia.

Z Londynu, dnia 25. Września.

Times dzisiejsza zawiera obszerne i jak najdokładniejsze doniesienia o wypadkach zaszłych w Oporto od dn. 8. aż do 15. m. b. — Dnia 8. przy ataku na klasztor Serra stracili wprawdzie Konstytucyoniści walecznego Podpułkownika Tudela, ale wyparli téż Miguelistów z stanowiska ich pod Villanova. Na czele ochotników Dom Miguela stoją powiększéj części mnichy, którzy dobrze strzelają i przykładem nieustraszoności żołnierzy swoich zagrzewają. — Dnia 12. o godzinie 3. zra-

na uderzył nieprzyjaciel po raz trzeci na klasztor Serra. Sądził on, że z nienacka napadnie na nieprzygotowanych; widział wszelako wkrótce, iż nadzieje jego były płonne i musiał się znowu cofnąć. W nocy na d. 13. nienastąpił nowy atak na Serra, a Generał, wzmacniający dywizyon na stronie południowéj, rozkazał, aby poprzestano rabowania własności prywatnych, które w Villanova nastąpiło. — Dnia 13. i w nocy na dzień 14ty trwał tylko ogień tyralierów, który też z czasem prawie ucichł; bombardowania zupełnie zaniechano. Było to bardzo szkodliwą rzeczą dla Dom Pedra, że eskadra jego pod Lizboną dawne swe stanowisko dzierżyć musiała, zamiast coby miała krążyć po nad brzegami i wspierać i zagrzewać przyjaciół sprawy konstytucyjnéj. Linie na około Oporto są wprawdzie wszystkie obsadzone, jednak nietak mocno, jak tego życzyć trzeba. Żywność, wyjąwszy chleb, ciągle jest tania. Jeśli Dom Miguel wkrótce nieprzybędzie osobiście do armii, to ta zapewne będzie do cofnięcia się zniewoloną, gdyż teraz czas dżdżu i sloty nadchodzi. Rozumiano, że Migueliści dzień 8. narodzenia Najświętszéj Panny — który przynajmniéj aż do czasów Marszałka Beresford uchodził za dzień pomyślny w wojsku portugalskiém — przeznaczą do ataku. — W nocy na d. 14. kilku Kapitanów okrętów handlowych angielskich wylądowało w pobliżu obozu nieprzyjacielskiego. Guerylasy zaprowadzili ich do namiotu Generała John Campbell. Ten zaczął przysięgać, że gdyby tylko żadnych niebyło okrętów handlowych angielskich, on flotę Admirała Sartorius już dawnoby był zdmuchnął z morza. Sir John pożyczył podobno znaczne summy Dom Miguelowi i dla tego też tak gorliwie sprzyja sprawie jego. Wieczorem wrócili ci oficerowie angielscy z Villanova do Oporto. Sir John Campbell, który założył swoję główną kwaterę w Villanova, ręczył im, że własność angielska tamże zostanie nienaruszoną. Nieszczęsnéj kobiecie, chcącéj kilka bochenków chleba przemycić do Oporto, Guerylasy nos i uszy poobrzynali. — D. 15. rzucał nieprzyjaciel rzęsiste bomby. Oficerowie w głównéj kwaterze St. Martha (Generała) grozili, że wszystko chcą w pień wyciąć; jest to, powiadali, 17tą rewolucyą Oporty, ale będzie też zapewne ostatnią. Zdawało się, że chcieli słowa swego dotrzymać, bo w nocy na d. 16. wystawili bateryą o 4 działach naprzeciw Villanova, z któréj d. 16. z świtem ognia dawać zaczęli na Oporto. Naturalna, że baterye miasta tego też niemilczały, tusząc sobie, że nieprzyjaciół wnet przegłuszą. — Rodziny angielskie udały się powiększéj części na pokłady okrętów angielskich, którym surowo rozkazano, aby się oddaliły z obrębu wystrzałów. — Dnia 17. zrana. Stało się, czegośmy się spodziewali. Wojska Dom Pedra zdemontowały bateryą nieprzyjaciela, którą on wszelako w nocy nanowo naprawił, strzelając potém z niéj na okręty pod Villanova; takim sposobem „Amelia" widział się być przymuszonym puścić się daléj wstecz na rzece. — Wczoraj (w niedzielę) wojsko Dom Pedra uczyniwszy wycieczkę, opanowało 2 baterye Dom Miguela pod Aqua Ardente. Bitwa trwała przez cały dzień i jeszcze w tym momencie grzmią działa z obu stron; obawiamy się, że Migueliści nanowo swoje dawniejsze zajmą stanowisko.

Gaceta Lizbońska z d. 7. donosi, że Konstytucyoniści Rzymskiego Konsula także z miasta oddalili. — Numer onéj z d. 13. zawiera raport Generała Pezzo da Regoa o zajęciu Villanovy przez wojska Dom Miguela.

Sun, który, jak tu rozumieją, wiadomości swoje odbiera od Markiza Palmella, opowiada w uwiadomieniach swoich o potyczce d. 8. m. b. następujący wypadek: „Podczas bitwy (d. 8.) wystrzał armatny małoco niezabił Dom Pedra. Kula bowiem uderzyła o kilka cali wyżéj nad głową jego w mur, przy którym stał przewodnicząc działaniom bateryi. Gdy się o przypadku tym dowiedziano, udali się wszyscy oficerowie wyżsi do Cesarza, upraszając go, aby się nadal tak niewystawiał na niebezpieczeństwo, gdyż od życia jego losy całéj sprawy konstytucyjnéj zawisły. Aby ogromny skład winny, znajdujący się w Villanova, którego większa część, przeszło milion funt. szterl. wartości, jest własnością Anglików, ochronić od rabunku, udała się deputacya z Porto do Generała Texeira, która też łaskawe znalazła przyjęcie i to zaręczenie otrzymała, że wszelkie dołożone zostanie staranie, aby ile możności ocalić własność angielską. W głównéj kwaterze był też Sir John Campbell, przyjaciel Marszałka Beresford, który korzystając z podanéj sobie okoliczności, wszelkie klęski téj wojny zwalał na przewrotną politykę teraźniejszych Ministrów angielskich.

Z dnia 28. Września.

Najniedorzeczniejsze pogłoski o wojnie odurzyły dzisiejszą giełdę. Gruchnęła wieść, że w Deal słyszano grzmot dział Belgijczyków i Holendrów. (??)

Globe donosi: „Dnia 18. m. b. udał się goniec admiralicyi z Londynu do Portsmouth

z rozkazem do Sir Pulteney Malcolm, aby z eskadrą swoją był w pogotowiu co chwila wypłynąć na Skaldę. Konsul francuzki w Portsmouth został zawiadomiony, że flota francuzka z Szerburga wkrótce przybędzie do Spithead. Zresztą stoją obecnie w Portsmouth tylko 3 fregaty „Donegal" (o 72 działach), „Vernon" i „Castor"; jest więc podobną do prawdy, że reszta okrętów na wzmocnienie eskadry nadejdzie z Kork. Flota francuzka składa się z 13 okrętów.

Dnia 27. m. b. zawinęła fregata francuzka „Ariadne" z Szerburga płynąc do Portsmouth.

Dnia 25. przybył do Falmouth statek parowy „London Merchant" z Oporto, skąd on d. 21. z gońcem na pokładzie wypłynął. Aż do d. 21., o 8. wieczorem, jeszcze nienastąpiła bitwa stanowcza. Migueliści jednak nacierali ostro na miasto, tak dalece, że najznakomitsi mieszkańcy angielscy i inni celniejsi cudzoziemcy schronienia szukali na pokładzie okrętów angielskich. O obydwóch eskadrach nic więcéj niesłychać, jak tylko że naprzeciw siebie stoją na wysokości pod St. Vincent. Dom Miguel statek swój parowy stracił.

Gazety dzisiejsze zamieściły dekret Dom Miguela, stósownie do którego *zakon Jezuitów nanowo w Portugalii jest zaprowadzony.* Odwołuje się Królewicz w tym dekrecie do buli Papieża Piusa VII., wydanéj pod d. 21. Sierpnia r. 1814. i zaczynającéj się temi słowy: Sollicitudo omnium Ecclesiarum; w któréj Papież zezwala na założenie domów Jezuitskich, które już wolno było zakładać w Rossyi i Sycylii, także w innych krajach.

Rozmaite wiadomości.

Dzienniki angielskie umieściły zabawne doniesienie z Douvres 7. Września następującéj treści: Szczególniejszy wypadek zadziwił dziś publiczność naszą, dowodząc, że człowiek o jednéj nodze niekiedy prędzéj się podoba, jak z dwiema. Widok ten tak wielkie sprawił w publiczności naszéj wrażenie, że wzgórza i rumowiska przylądu naszego miasta, przez cały dzień ludem napełnione były. Oto jest cała historya. Niejaki P. Curtes od 6 dni zamieszkał był z swą żoną hotel Londyński i niejaki P. Sole Francuz z drewnianą nogą, lecz urodziwy i przystojny na twarzy, wniósł się był także od dwóch dni do tego hotelu. Dziś rano o 5téj godzinie Pani Curtes wstawszy po cichu wybrała się z Panem Sole, niewielkim bacikiem o czterech wiosłach na brzeg francuzki do Calais. Jak tylko Pan Curtes dowiedział się o téj rannéj promenadzie, rzucił się w pogoń za żeglującą batem o sześciu przewoźnikach, obiecując im 200 franków nagrody za doścignienie uchodzących. O trzy lub cztery mile morskie zjechały się z sobą te dwa statki i po wielu manewrach żeglarskich, w czasie których niebędziem opisywać uczuć ich dowódzców, zaczęły nacierać na siebie. Mąż, który przez cały ten czas ukrywał się w głębi swego statku, jak tylko się ten zetknął z broniącym się, rzucił się weń z natarczywością. Przestraszona Pani Curtes upadła na dno statku i okropnemi zaczęła się dręczyć konwulsyami. Tu wszczął się bój jak najzaciętszy: wiosła i haki grały wielką z obu stron rolę; osada jéj broniła się dzielnie, lecz widząc że noga drewniana dowódzcy jéj w ciągłym sztuku osłabiała deski dna, przez które zaczęła dobywać się woda, zagrożona zatopieniem objawiła potrzebę poddania się. Niebezpieczeństwo skłoniło do porozumienia i ukazał się widok pożądany zawijających obu statków do brzegu. Pani Curtes roniąc łzy rzewne i gorzkie z rozchwianym warkoczem po pięknéj swéj szyi i twarzy, miała postać żałosnéj Nioby, gdy mąż jéj iskrzącym rzucał wzrokiem to na nią, to na jéj żeglarza. P. Sole mówią, stracił nogę w czasie dni Sierpniowych.

Haydn urodził się r. 1733., umarł r. 1809. Od 18. roku aż do śmierci utworzył 113 uwertur, 163 kawałków na skrzypce, 20 sztuk na różne instrumenta, 3 marsze, 24 trijo, 6 solo na bas, 15 koncertow na rożne instrumenta, 30 mszy, 83 quintetów, 70 sonat, 42 duo, 2 opery komiczne, 5 oratoryów, 365 anglezów, a 400 menuetów i walców.

Król Jmć Duński dał znanemu oryentaliście, Ces.-Austryack. Radzcy nadwornemu Józefowi Hammerowi, krzyż kommandorski orderu Dannebroga.

Eugeniusz Roch wydał w dniach tych w Paryżu dzieło, pod tytułem: *Paris malade* (Paryż chory). Jestto rzut oka na wypadki ostatnich czterech miesięcy.

Żelazna droga, ktorą zamierzają połączyć Londyn z Birminghamem, będzie miała długości 122½ mil angielskich (okoro 25 mil geog.). Dla sporządzenia jéj trzeba będzie zrobić 10 podgórnych przekopów (*tunnel*), z których jeden długi na 1¼ mil ang., drugi na milę, trzeci na pół mili, inne mniejsze. Droga ta będzie się składała z dwóch par obokległych kolei; po

jednéj parze powozy będą szły z Birminghamu do Londynu, a po drugiéj napowrot. Koszta na zbudowanie téj drogi, podług wyliczenia, wyniosą 2,400,000 funt. sztrl. (około 100,000,000 zł. pol.), a spodziewany dochód roczny, nieodtrącając wydatku na poprawę i t. d. ma wynosić 670,000 fnt. sztrl. (około 28,000,000 zł. pol.)

Pan Green, znany angielski żeglarz po powietrzu, odbył z Lancaster powtórną wycieczkę ku obłokom. Po godzinnéj prawie podróży spuścił się balon na pole w Lawkland-Hall, w pobliżu Settle w Yorkschire o 25 mil ang. od Lankastru. Lecz z jakiémże podziwieniem dowiedziano się, że ci obaj żeglarze w powietrzu od cholery dotknięci zostali.

Algier mieć będzie wkrótce postać miasta europejskiego; już tam nawet i fiakry zaprowadzono i jedna część powozów tych jeździ od bramy Babazan do Musztafa, druga od bramy Bab et Qued do ogrodu Deja, gdzie się szpital znajduje.

Jeden z dzienników damskich ogłosił następujące zdanie: „Włoszka sądzi, że wtedy dopiero jest kochana, gdy przyjaciel jéj jest gotów zbrodnią dla niéj popełnić, Angielka żąda dowodu lekkomyślności, Francuzka głupstwa.“ Niewiemy, odpowiada na to inny dziennik, czy autor twierdzenia tego pozyskał serce u którego z tych trzech narodów, lecz zdaje nam się, że ma wszystkie ku temu przymioty, by u kobiet we Francyi robił szczęście.

Gazeta Spirska umieściła następującą wiadomość topograficzną o wsławionym tyle w roku bieżącym zamku Hambach w Niemczech, gdzie ów festyn narodowy obchodzono: Na wysokiém, chropowatém i od właściwego gór pasma wystającém wzgórzu znajdują się ruiny zamku Hambach (także Kästenburg zwanego). R. 1525. zdobyty został ten zamek przez rokoszujących włościan, poczém naprawiony, r. 1552. był powtórnie zdobyty i spalony. Piękny ztamtąd widok na obszerną dolinę reńską. Jestto z każdego względu zamek starożytny. Czy nazwę Kästenburg wyprowadza od lasów kasztanów, w którym stał niegdyś, czyli jeszcze z czasów rzymskich od *mons castelli*, niewiadomo dokładnie. Żadne miejsce niebyło tak dobrém do przejrzenia wielkiéj płaszczyzny kraju i do dawania znaków, tak często przez Rzymian używanych. Niedaleko ztamtąd znajdują się także pastwiska rzymskie (*pascua Romanorum*), niedawno dopiero uprawione. Hambach dostał się kapitule spirskiéj z puścizną biskupa Jana († r. 1104.). Błędne jest podanie jakoby był wystawiony przez Henryka IV.; podobniejsza jednak do prawdy, że wtedy tylko odnowiony został. Gdy Hambach w wojnie włościan (*Bauernkrieg*) był wzięty, znajdowała się tam ogromna beczka, równie sławna, jak owa w Heidelbergu, któréj treść rokoszanie niebawem wypróżnili.

Ustawy przeziw pijaństwu nigdzie niesą tak ostre jak w Szwecyi. Kto się tam upije, gdyby nawet we własnym domu, płaci po raz pierwszy trzy talary, po raz drugi sześć, po raz trzeci dwanaście i na zawsze pozbawionym zostaje prawa wybierania i zostania wybranym. Pijany po raz czwarty stać musi w najbliższą dziedzielę przy drzwiach kościoła farnego, tuż koło oprawcy. Popełniający nieprzyzwoitość tę po raz piąty, oddany zostaje do domu poprawy na sześćmiesięczną robotę. Jeśli pijanym pokazuje się na targach, licytacyach lub innych publicznych miejscach, wtedy kara ta podwojoną bywa, ale gdy nawet w kościele śmie się podobnież pokazać, natenczas jeszcze powiększają takową. Kto drugiego do pijaństwa nakłania, płaci trzy talary, a gdy ten drugi jest młodszym, więc namawiający płaci drugi raz tyle. Xiądz, dopuszczający się pijaństwa, traci urząd zaraz od pierwszego razu, podobnież także traci miejsce swoje urzędnik cywilny. Niemożna upiciem tłómaczyć się z popełnionéj zbrodni, a kto po pijanu umrze, niebędzie pogrzebany w poświęconéj ziemi. Wszystkim szynkarzom i gospodnikom surowo jest zakazano, ażeby mocnych napojów niesprzedawali młodym ludziom, kobietom, służącym i żołnierzom. Kto po ulicy zatacza się, albo hałasuje w gospodzie, bywa natychmiast wzięty, przytrzymany aż do wytrzyźwienia się, i puszczają go dopiero po zapłaceniu kary. Połowę kar pieniężnych dostaje denuncyant, drugą zaś pobierają ubodzy. Jeśli osadzony na karę niema pieniędzy, więc summę tę odrobić musi. Dwa razy do roku odczytują przepisy te z kazalnic i każdy gospodnik publiczny powinien egzemplarz jeden tych rozporządzeń mieć w swojéj izbie gospodniéj, zawieszony na ścianie.

„Jak piękne“, pisze Thiersch w jednym z listów swoich z Grecyi, „jest to klima, to niebo! Korynt, Parnas, Termopile i ta dolina Eurotasa, co za okolice! Wieczorem (w Maju r. b.) wróciliśmy po zachodzie słońca ku Misry (koło Sparty, a przed nami w ponuréj ciszy wznosiła się olbrzymia góra Tajgetes. Czarodziejska jasność błyszczała w około białych i lasami okrytych jéj szczytów, a łagodny strumień powietra alpejskiego, rozlewający się z jego wierzchołków, balsamicznie napełniony był wyziewami ogrodów pomarańczowych, przez które do nas przechodził, gdy tymczasem roje słowików usiłowały te rozkoszne powaby natury

południowéj urozmaicać melodyami, godnemi ziemskiego raju, którego sławę opiewały."

W Paryżu pokazują ciekawym kobietę, która żywi się tylko surowém mięsem zwierząt. W drukowaném uwiadomieniu wyrażono o niéj, że to jest ta sama, co w Liverpoolu, w ciągu roku jednego, 174 żywe koty zjadła.

W Anglii wynaleziono machinę, za pomocą któréj można robić lód sztuczny, w każdym kraju i o każdéj porze roku. Pierwotnymi twórcami téj machiny są PP. Martineau i Taylor w City-Road w Londynie.

Nowością na teatrach paryzkich jest teraz sztuka Ancelota w dwóch aktach, pod tytułem: *Séduction.*

Wychodząca w Paryżu *Gazette des Hopiteaux* nazywa doktora Broussais Herkulesem sztuki lekarskiéj. Dziwny komplement, wiadomo bowiem, że Herkules wszystkich ludzi zabijał, którzy z nim mieli co do czynienia.

PATENT SUBHASTACYJNY.

Nieruchomość w mieście Poznaniu powiecie Poznańskim, na ulicy Szewskiéj pod liczbą 133. położona, składająca się z domu i podwórza, Fryderyce Lisieckiéj należąca, sądownie na 5188 Tal. 18 sgr. 4 fen. oszacowana, na wniosek realnego wierzyciela, w drodze konieczné subhastacyi, ma być sprzedana.

W tym celu wyznaczyliśmy termina na

dzień 27. Października 1832.
dzień 9. Stycznia 1833.,
dzień 20. Kwietnia 1833.,

z których ostatni zawitym jest, przed Assessorem Sądu Ziemiańskiego W. Pilaskim w zamku naszym, na których chęć kupna mających wzywamy, a taxa i warunki w Registraturze naszéj mogą być przejrzane.

w Poznaniu, dnia 30. Sierpnia 1832.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

Prześwietnéj Publiczności mam honor niniejszém donieść, iż dotychczasową aptekę Wossidła pod białem orłem w rynku Nro. 41., od mojéj teściowéj, owdowiałéj aptekarzowéj Pani Wossidło prawem kupna nabyłem. Upraszam zatem najuniżeniéj wszystkie zaszczycające ją dotąd swem zaufaniem osoby, aby takowe na mnie przelać zechciały, które nadal utrzymać najusilniejszém będzie mojém staraniem.

Poznań, dnia 6. Października 1832.

Edward Wagner, aptekarz.

Wypróbowane machiny do rznięcia sieczki, żelazne kotły dla mydlarzy albo kapeluszników i podobne mniejsze do roztopiania, także łożyska do wałów wiatrakowych mam w zapasie.

Poznań, dnia 3. Października 1832.

Karól S. Graetz, przy Ratuszu.

Machiny do rznięcia sieczki *w najnowszym ulepszonym kształcie* z buxami z kompozycyi i z większemi kołowrotami, znajdują się w zapasie w handlu żelaznym niżéj podpisanego.

Poznań, dnia 28. Września 1832.

M. J. Ephraim,
w starym rynku Nr. 79. naprzeciw głównego odwachu.

Ceny zboża na Pruską miarę i wagę w Poznaniu.

Dnia 3. *Października* 1832.

	Tal.	śgr.	fen.	*do*	Tal.	śgr.	fen.
Pszenica . .	1	15	—	—	1	22	6
Żyto . . .	—	25	—	—	1	—	—
Jęczmień . .	—	17	6	—	—	20	—
Owies . . .	—	14	—	—	—	16	—
Tatarka . .	—	—	—	—	—	—	—
Groch . . .	—	—	—	—	—	—	—
Ziemiaki . .	—	6	—	—	—	7	—
Siana cetnar à 110 ff. . .	—	15	—	—	—	17	6
Słomy kopa à 1200 ff . .	3	20	—	—	4	—	—
Masła garniec	1	10	—	—	1	15	—

Ceny zboża w Berlinie.

Dnia 1. *Października* 1832.

Lądem:	Tal.	śgr.	fen.		Tal.	śgr.	fen.
Pszenica . .	2	—	—	i	1	21	3
Zyto . . .	1	14	6	-	1	8	—
Jęczmień wielki	1	27	6	-	—	—	—
Jęczmień mały	—	26	3	-	—	—	—
Owies . . .	—	25	—	-	—	20	—
Groch . . .	1	17	6	-	1	15	—
Wodą:	Tal.	śgr.	fen.		Tal.	śgr.	fen.
Pszenica (biała)	2	12	6	i	1	27	6
Zyto . . .	1	12	6	-	1	5	—
Jęczmień wielki	—	—	—	-	—	—	—
Jęczmień mały	—	—	—	-	—	—	—
Owies . . .	—	25	—	-	—	—	—
Groch . . .	—	—	—	-	—	—	—
Kopa słomy .	7	—	—	-	5	25	—
Cetnar siana .	1	5	—	-	—	20	—